

Filozofia codzienności

Autor tekstu: **Maria Szyszkowska**

Wpływ socjologicznego sposobu myślenia w Polsce po ostatniej wojnie, jak również obecna amerykańskizacja zaszczepiająca kult wartości materialnych oraz spryt życiowy dalece odbiegają od polskiej mentalności i nie przystają do tradycji polskiej filozofii, głoszącej kult czynu kierowanego odniesieniem do wyższych wartości. Filozofia w opinii wielu stała się niepotrzebna. Skompromitowała się na skutek konformistycznych i oportunistycznych postaw większości filozofów w Polsce, jak również postaw tych, którzy tę dziedzinę ukończyli i wykładają.

Przyjmując umownie — bowiem umowne są wszelkie daty otwierające czy zamykające jakieś okresy — rok 1989 za przełomowy w polskim świecie filozoficznym, okazuje się, że nagle brak u nas marksistów. Niewielu przyznaje się już obecnie do tego stanowiska, głosząc wbrew faktom, iż rzekomo zawsze byli zwolennikami myśli chrześcijańskiej czy przynajmniej nauki społecznej Kościoła. Wytworzyła się nowa „jedynie słuszna” ideologia i jej podporządkowali się z łatwością ci, którzy wcześniej z nią polemizowali. Zwycięża postawa przystosowawcza, mimikra przynosząca wymierne korzyści.

W tej sytuacji uważam, że sprawą podstawową staje się odrodzenie znaczenia filozofii, a zwłaszcza szerzenie — powołanej przeze mnie w połowie lat 80. — filozofii codzienności. Jest ona pomocna w kształtowaniu charakterów i zachęca do poszukiwania wewnętrznej prawdy. W moim przekonaniu światopogląd jednostek decyduje o wszelkich przemianach z ekonomicznymi włącznie. Treść światopoglądów — a żyjemy w państwie deklarującym wieloświatopoglądowość — zależy wprost od kultury filozoficznej społeczeństwa, rozumianej nie tylko jako poziom dyscypliny akademickiej, ale i obecności filozofii w życiu codziennym. Tymczasem obecnie w Polsce trwamy w stanie próżni filozoficznej. Taka próżnia pojawia się wtedy, gdy oddziałują na szersze kręgi społeczeństwa dwa systemy filozoficzne, bądź — jak obecnie w Polsce — zaledwie jeden. Ocena stanu próżni nie ma nic wspólnego z oceną „wartościowego systemu czy systemów. Na marginesie warto zaznaczyć, że wyznawcy przeciwstawnych nawet poglądów filozoficznych mogą być zwolennikami tej samej orientacji politycznej. Próżnia filozoficzna odbija się negatywnie na rozwoju nauk zarówno filozoficznych, jak i przyrodniczych. Cięży negatywnie na rozwoju literatury pięknej i sztuki. Pozostając w stanie próżni filozoficznej, jednostki tworzą swój pogląd na świat w sposób często odległy od ich właściwości indywidualnych. Wynika to z braku wiedzy o innych możliwych sposobach rozstrzygnięcia problemu sensu życia czy hierarchii wartości.

Na naszym sposobie myślenia, a więc zarazem i sposobie życia, ciężą negatywnie pewne teoretyczne mniemania, których się nie weryfikuje, lecz biernie przejmując z pokolenia na pokolenie. Nie jest to problem jedynie teoretyczny, bowiem niektóre z takich fałszywych przeświadczeń — propagowane — są zdolne poruszyć masy ludzkie do działań. Już angielski filozof początku ery nowożytnej, Bacon, pisał o idolach — jak nazywał błędy rozumu ludzkiego — i zdawał sobie sprawę z ich niebezpieczeństwa. Potęguje ten stan niedostatku prawdy język, bowiem zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym używa się często stów po to, by odwrócić uwagę od niezaprzeczalnych faktów i zamiast dotarcia do prawdy wywołać np. jakąś sensację. Pośpiech, stan rozproszenia wewnętrznego, zmęczenie trudnymi warunkami życia, niezadawanie sobie głębszych pytań, sprzyjają funkcjonowaniu mitów.

Jednym z takich fałszywych przeświadczeń, zabobonów, w który pragniemy wierzyć i przyjmować za prawdziwy, jest przekonanie, że ludzkość doskonali się moralnie i że charakteryzują człowieka uczucia czy instynkty społeczne. I w obliczu takiego rozdzielenia, między światem obserwowanych i doświadczanych faktów, a ich teoretycznym opisem, czujemy się zagubieni a nawet niezdolni do krystalizowania własnych postaw i działań. Lękamy się naruszyć niepodważalne z pozoru opinie, funkcjonujące ze znaczną siłą. Narastają nieporozumienia w skali społecznej. Często dotyczą one pomieszania płaszczyzny faktów z płaszczyzną ludzkich powinności, a więc opisem tego, jak powinniśmy postępować. Zagadnienie niedostatku prawdy komplikuje również brak czynów, które by uprawomocniały słowa wypowiedziane publicznie.

Z filozofii codzienności powinno się czerpać wartości, które nadają naszemu istnieniu

wyższy wymiar. Filozofia ta pomaga też w tworzeniu i samego siebie, i kolorytu codzienności.

Niezgoda na rezygnację z własnego „ja”, niezgoda, by poddawać się rzeczywistości, zamiast ją przetwarzać — to myśl przewodnia filozofii codzienności. Tymczasem troskę o prawidłowy rozwój osobowości pozostawia się przypadkowi. Nie ma szkół kształtowania charakteru. Nie ma kursów podnoszących uczuciowe reakcje na wyższy poziom. I wskutek tego każdy doświadczać musi podobnych błędów i omyłek, co jego praszczurowie. Każdy, będąc zdany na siebie, odkrywa na nowo dawne, odnalezione w doświadczeniu innych, stare prawdy. Każdy rozpoczyna trud od początku.

Ci, którzy poszukują rozpraw psychologicznych i psychiatrycznych, zapewne najbardziej oczekują odpowiedzi na pytanie, jaki wzorzec człowieka proponują autorzy i jakie są drogi jego osiągnięcia. Są to ludzie mający kłopoty z sobą bądź konflikty z otoczeniem. Chcą sami temu zaradzić, chcą lepiej poznać samych siebie i trafniej sterować własnym życiem. Ale czy muszą w tym celu wnikać w stany patologiczne?

Wątpliwość ta ma podstawę również i dlatego, że pytania: co leczyć? jak leczyć? i co jest stanem normalnym?, stanowią w świecie psychiatrów oraz psychologów przedmiot dyskusji. Wciąż zarysowują się nowe stanowiska. A więc, po co wprowadzać każdego, kto oczekuje pomocy i pozostaje w granicach tzw. normy, w świat chorób i różnorodnych na ich temat opinii? Jest to niebezpieczeństwo duże zwłaszcza dlatego, że znaczna większość psychiatrów i psychologów jest przekonana, iż wyraża prawdę nie tylko o człowieku chorym, ale o człowieku w ogóle.

Filozofia codzienności nie jest zbiorem wskazań w konkretnych sytuacjach życiowych ani też kompendium wiedzy o niepokojach człowieka. I to nie tylko dlatego, że każda z sytuacji jest inna, o innym rozkładzie elementów i uwarunkowań, że inni są ludzie objęci tymi sytuacjami i inne w nich nawarstwienia. Filozofia, niezależnie od tego, czy jest to dział nazywany teorią poznania, filozofią przyrody, etyką czy metafizyką — z istoty swej ma charakter ogólny i powszechny. A rzeczą zainteresowanych, także w przypadku filozofii codzienności, jest przeniesienie i zastosowanie ogólnych stwierdzeń do tego, co zindywidualizowane i rozwijające się.

Filozofia codzienności musi zrezygnować z postawy wyższości wobec doświadczenia potocznego. Jeżeli w pierwszej chwili wydaje się, że filozofia oraz codzienność są pojęciami nie przylegającymi do siebie, to dlatego, iż utarło się mylnie rozumienie filozofii jako wiedzy odległej od rzeczywistości. Potrzeba praktycznego korzystania z filozofii wiąże się ściśle z niepokojami codzienności, wobec których jesteśmy często bezradni. I dlatego jest potrzebna filozofia codzienności.

Filozofia codzienności między innymi pozwoli uwyraźnić, że cywilizacja dostatku dóbr materialnych błędnie jest kojarzona z czasem szczęśliwości. Żeby być szczęśliwym, poza innymi warunkami (subiektywnymi i zróżnicowanymi indywidualnie), niezbędny jest kontakt z drugim człowiekiem, a nie z rzeczami. Filozofia codzienności powinna pomóc w wyzwaniu się z nieprawidłowych opinii funkcjonujących w społeczeństwie i z wadliwej hierarchii wartości. Fakt naszego istnienia wskazuje ona jako dobro najwyższe. Uczy żyć zgodnie z powinnościami i przeżywać radość właśnie z tego powodu.

Człowiek może znacznie więcej, niż mu się wydaje. I jeszcze więcej niż mu się na co dzień chce. Niech zatem zdąży do najwyższych wartości! Rozróżniam dwie zasadnicze postawy życiowe. Pierwsza — radosna, płynąca z niezmienności naszych starań, by stwarzać się, z zadowolenia ze zmierzania do ustalonych przez siebie celów, połączonego z nadzieją powodzenia. Druga postawa — pełna niezadowolenia, rozgoryczenia, rezygnacji, która jest reakcją na to, że kształt życia jest daleki od upragnionego. Ta postawa jest groźna dla człowieka i zarazem dla jego otoczenia, na którym on podświadomie się mści, że czegoś nie ma, co mają — naprawdę bądź rzekomo — inni. Złość na swój los, rozpamiętywanie braków w tym, co spełnione — zamiast ulokowania wysiłku w tym, co jest do spełnienia — grozi goryczą zabijającą siłę nadziei.

Filozofia codzienności może być pomocna. Trzeba wziąć pod uwagę, że człowiek obdarzony dużym stopniem wrażliwości i starający się samodzielnie myśleć, a więc niezależnie od narzucanych mu schematów, dźwiga ciężar większy niż zdawałoby się, że jest zdolny unieść. Może właśnie dlatego tak często rezygnujemy z samodzielności, stając się w konsekwencji psychicznymi kalekami — jest to bowiem sposób na pozbycie się tego ciężaru. Poddanie się i zagubienie w rutynie życia, pogodzenie się z zastaną rzeczywistością bądź sprowadzenie życia do wygodnego urządzenia się w nim — to utrata możliwości

samostwarzania siebie, droga bezmyślna i donikąd. Wielu usiłuje stłumić w sobie głos domagający się od nich pełnego rozwoju. Ów głos, imperatyw, jest bardzo wyraźny, choć nie dla wszystkich jest jasne, w imię czego mają mu czynić zadość.

Filozofia codzienności przewycięża jednostronne naświetlenie problemu człowieka, leży bowiem na pograniczu filozofii kultury, psychologii człowieka, aksjologii, filozofii prawa, filozofii człowieka. Pewne uniwersalne prawdy o człowieku, trwalsze od zmieniających się epok, przekładane zostają przez filozofię codzienności na język bardziej konkretny. Wyciąga ona wnioski ze współczesnego obrazu człowieka.

Charakterystyczna dla filozofii codzienności jest tendencja do wpływania na kształt rzeczywistości tworzonej przez człowieka. Filozofia ta ma na celu formowanie w jednostkach pewnych właściwości w istotny sposób ważących na stosunkach między ludźmi. Operując środkami wielorakimi, bo sięgającymi do sztuki, literatury, poezji, jest zdolna przemawiać nie tylko do umysłu, lecz również do wrażliwości, uczuć oraz intuicji i potęgować każdą z tych zdolności obcowania z codziennością. Filozofia codzienności — tak jak widzę jej rozwój — powinna być także sumą szczerých refleksji i wyrażać to, co w nas umyka możliwości zracjonalizowania. Język filozoficzny powinien zostać dopełniony w niej przez język sztuki, poezji, literatury.

*

[Tekst pochodzi z książki: M. Szyszkowska, *Spotkania w salonie*, Wydanie III, Warszawa 2002. Publikacja w Racjonalistcie za zgodą Autorki.]

Maria Szyszkowska

Filozof prawa; profesor m.in. Uniwersytetu Warszawskiego; Senator RP; publicystka (m.in. czasopisma Res Humana), autorka wielu książek (m.in. ["Twórcze niepokoje codzienności"](#), 1998; ["Filozoficzne interpretacje prawa"](#), 1999; ["Spotkania w salonie"](#), 2000; ["Granice zwierzeń"](#), 2001; ["Zagubieni w codzienności"](#), 2001, ["Lewicowość w XXI wieku"](#), 2004) [Więcej informacji o autorze](#)
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-01-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3200) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3200>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl